

Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony 138-28, 182-48, 102-28. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon 102-29.  
 Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.  
**Warunki prenumeraty:**  
**PRENUMERATA** miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa” 2 zł. 10 gr.  
 Odbieranie do domów 40 gr.  
 Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 3 zł. 50 gr. miesięcznie, lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie 3 razy).  
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

# ECHO

Rok VII, № 269.

Łódź, piątek 2. X. 1931 r.

### Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem t. i. l. a strona 40 gr. za w. m. i. lam. strona 5 lam. w. akcie 40 gr. nekrologi 25 gr. swy. tezały 15 gr. strona 10 lamów. drobne 12 gr. za wyraz dla poszukujących pracy 10 gr. uszkiełko ogłoszenie 1.20 zł. dla bezrobotn. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
 Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68092.

### Przed ugodą mahometańsko-hinduską?



Gandhi i przywódca hinduskich mahometań Aga Khan odbyli podczas konferencji londyńskiej naradę, mającą na celu znalezienie wspólnej platformy porozumienia obu zwalczających się odłamów ludności hinduskiej.

### Ostatni dzień raidu awjonetek. Dzisiaj przylot do Warszawy.

Warszawa, 2.10 (Od wł. kor.) Dzisiaj zakończy się lot okrężny po Polsce awjonetek biorących udział w 4-tych konkursie samolotów turystycznych. Pierwszy etap Warszawa—Wilno — wszystkie płatowce przebyły szczęśliwie.

Na trasie 2-go etapu Wilno—Lwów wydarzyło się kilka wypadków. Wczoraj rano po pokonaniu dystansu Lwów —

### Odrzucona skarga b. ministra Czechowicza. Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Warszawa, 2.10 (Od wł. kor.) Ustępując ze stanowiska minister skarbu p. Gabrzej Czechowicz zaskarżył ten wyrok do Najwyższego Trybunału Administracyjnego żądając emerytury drugiego stopnia służbowego (ministra).  
 Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzywszy tę sprawę zgodził się ze stanowiskiem Ministerstwa Skarbu i

### Powódź we Włocławku.

Włocławek, 2 października. Znaczny przybór wody w Wiśle wyrządził pewne straty. Część przystani włościańskiej znajduje się pod wodą. Woda wdziera się do budynków. Dolna część parku Sienkiewicza jak również jeden z mostów łączących parki z sobą również zostały zalane.

### Spadek funta nie zaszkodził tradycji.



Pomimo katastrofy funta. Anglicy nie zrywają z tradycjami zwyczajami. Oh jacy przedwodzą przez nowego lord-mayora (burmistrza) Londynu odbyło się według starodawnego ceremoniału. Po lewej stronie ustępujący lord-Mayor Sir Phene Neal, po prawej stronie nowy lord mayor Lord Maurice Jenks.

### Sprawa waluty międzynarodowej na stole obrad.

Zurych, 2 października (Od wł. kor.) Rada administracyjna Banku wyplat Międzynarodowych na posiedzeniu w dniu 12-ym bm. zajmować się będzie sprawą stworzenia międzynarodowej waluty. Odnosny projekt przewiduje, iż banki e-

### Sztaby złota zamiast złotych pieniędzy. Nowy przemysł w Paryżu.

Paryż, 2.10. (Od wł. kor.) Od szeregu dni do kas Banku Francji zgłaszają się liczni interesanci, żądając zmiany banknotów na złoto. Bank Francji spełniając to życzenie, wy daje jednak nie pieniądze złote, lecz złoto w sztabach. Każda sztaba wagi 12 i pół kilograma posiada wartość 215 tysięcy 500 franków.

Ponieważ nie każdy interesant posiada tyle pieniędzy, przeto w pobliżu banku w małych sklepikach powstał swego rodzaju nowy proceder. Kilka osób zbiera 215 tysięcy 500 franków, wykupuje sztabę złota, którą specjaliści w sklepi-

misynie poszczególnych krajów zdeponują w Banku wyplat Międzynarodowym pewne ilości złota i na zasadzie tego depozytu, otrzymają odpowiednią ilość waluty międzynarodowej.

ku rozdzielają na odpowiednie kawałki. Nietylko Francuzi, ale również cudzoziemcy wycofują złoto z Banku Francji.

### Kandydat na gubernatora Banku Angielskiego.



Sir Robert Kandersley, dotychczasowy dyrektor oddziału banknotów, wysuwany jest na stanowisko gubernatora Banku Angielskiego. Dotychczasowy gubernator Montagu Norman, którego kadencja kończy się w listopadzie, nie ma zamiaru kandydować więcej na to stanowisko.

### Trup dziecka w kościele.

Radomsko, 2 października. W miejscowym kościele parafialnym znaleziono niezwyłe zwłoki noworodka płci żeńskiej. Trup dziecka ułożony był w podłużnym pudełku drewnianym, na którym widniał napis: „Metajurgja — Radomsko”. Za wyrodną matką policja wszczęła energiczne poszukiwania i już jest na jej tropie.

### Nowy chiński minister spraw zagranicznych.



Dr. Albert Sze, dotychczasowy poseł chiński w Londynie został mianowany ministrem spraw zagranicznych rządu nankińskiego po ustąpieniu zranionego ciężko dr. Wang.

### Mussolini dziadkiem. Radosny dzień dyktatora.

Rzym, 2 października. Mussolini został dziadkiem. Córka jego, żona generalnego konsula Italii



Na zdjęciu Mussolini z dziećmi i córką.

### Wyjaśniona zagadka ponurej zbrodni przy ul. Wiznera.

## Morderca Sztarka aresztowany. Rekordowy sukces policji.

Łódź, 2 października. W dniu wczorajszym „Echo” pierwsze podało krótką wiadomość o wykryciu ponurej zbrodni w domu przy ulicy Wiznera 12, gdzie w mieszkaniu własnym znalezione zostały zwłoki 40-letniego Wacława Sztarka b. sekwestrata miejskiego. Trup znajdował się w stanie całkowitego rozkładu. Jak wykazały przeprowadzone oględziny lekarskie, Sztark zamordowany został jakimś ostrem narzędziem, przy-

puszczalnie małą siekierą. Podłożem zbrodni był rabunek, ponieważ Sztark, trudniący się od dłuższego czasu handlem, uchodził za człowieka zamożnego, przyczem, jak stwierdzono grywał dość wysoko na wyścigach konnych w Łodzi, a ostatnio w Warszawie.

Wstępne dochodzenie policyjne w związku z ujawnioną zbrodnią, natknęło na wiele trudności. Na miejscu przestępstwa nie znaleziono żadnych śladów mordercy. Sztark urządził często u siebie częste przyjęcia i zabawy, w których brał udział coraz to nowi ludzie. Sąsiedzi zamordowanego również nie mogli podać nic konkretnego, ponieważ Sztark nie przyjaźnił się z nikim. Jedy- nym, bardzo niepewnym dowodem, znalezionym w mieszkaniu zamordowanego był garnitur z licznymi śladami krwi. Garnitur ten nie był własnością zamordowanego Sztarka. Uruchomiony aparat śledczy, mimo tych trudności, odniósł niebawmy sukces, bowiem już wczoraj o godzinie 2-jej po południu sprawcę morderstwa aresztowano.

Zbrodniarzem okazał się niejaki Antoni Adam Fagas, niewiadomego miejsca zamieszkania. Fagas fotografia znajduje się w kartotece Urzędu Śledczego. Jest to typ notorycznego przestępcy, który kilkakrotnie już odsiadywał więzienie. Fagas aresztowany w jednej ze znanych spelunek podmiejskich, w chwili, gdy w gronie kolegów siedział przy obiedzie.

### Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,04, w placeniu 8,92; funt angielski w żądaniu 36,5 w placeniu 36,00; rubel złoty w żądaniu 5,25, w placeniu 5,20.

### Strajk szkolny w Berlinie.



W związku z redukcją nauczycieli w Berlinie wybuchł strajk rodziców przeciwko upośledzeniu szkolnictwa.

### Polskie Koleje Państwowe otrzymały 20 milionów franków pożyczki.

Warszawa, 2 października. Francusko-polskie towarzystwo kolejowe zaproponowało ostatnio polskim kolejom państwowym sumę 20 milionów franków w formie lokaty z wypowiedzeniem trzymiesięcznym, przy oprocentowaniu 4 i pół proc. w sto-

sunku rocznym. PKP przyjęły tę propozycję. Operacja finansowa zaproponowana PKP jest dowodem zaufania jakie zagraniczne sfery finansowe żywią do kolejnictwa polskiego.

### Otwarcie nowych fabryk w Sowietach.

Moskwa, 2.10. (Od wł. kor.) Z wielką pompą otwarto wczoraj dwie nowe wielkie fabryki, których budowa była przewidziana w planie pięcioletnim. Jedną z nich to

75 tysięcy traktorów rocznie, druga fabryka, to zakłady automobilowe „Amo” w Moskwie, obliczona na masową produkcję samochodów. Obie fabryki z dniem wczorajszym rozpoczęły produkcję.

wytwórnia traktorów w Charkowie, obliczona na produkcję

75 tysięcy traktorów rocznie, druga fabryka, to zakłady automobilowe „Amo” w Moskwie, obliczona na masową produkcję samochodów. Obie fabryki z dniem wczorajszym rozpoczęły produkcję.

### Nowy rekord światowy



Południowy Afrykańczyk Harry Hart, zdobył nowy rekord światowy w rzucie kula, osiągając 16 metrów 25 centymetrów.



**DZIŚ DAWNO OCZEKIWANA PREMIERA!**  
Najweselejszy film sezonu!  
Stuprocentowy ekstrakt francuskiego humoru, wesołości i beztrudnej życzliwości



jest królem wesołych, pełnych radości filmów!  
W roli tytułowej: Król piosenki paryskiej **Georges Milton**

Nadprogrami

„MICKY W MEKSYKU

arcyżabawna groteska kreskowa

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o 12-iej w poł.

Karty wstępu, passe-partout, prócz reprezentacyjnych nieważne, aż do odwołania

Rehabilitacja niewinnie skazanego. Znamienny wyrok Sądu Apelacyjnego.

Z Warszawy donoszą: Przed tutejszym Sądem Apelacyjnym odbyła się ciekawa sprawa przeciwko p. Janowi Stempowskiemu, b. prezesowi Spółki „Gajowianka” w powiecie łęczyńskim, oskarżonego z art. 578 z rach. sprawowania obowiązków w wymienionej spółce.

wy z zasadzeniem na rzecz Spółki „Gajowianka” około 18000 złotych. Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się z wywodami obrony i wysłuchaniu przemówień dziekana adwokata Jana Nowodworskiego i adwokata Jana Stypułkowskiego z Łodzi wy

rok wyrok niewinności całkowicie oskarżonego i powództwo cywilne oddalił.

Przebieg inauguracyjnego posiedzenia Sejmu.

Z Warszawy donoszą: Przebieg wczorajszego otwarcia Sejmu był następujący:

O godzinie czwartej rząd z premierem Prystorem na czele zajął ławy rządowe.

Miejsce s. p. Tadeusza Hołówny przybrała krepka i zleżnia.

O godz. 4.15 marszałek Świątalski otworzył posiedzenie i wygłosił przemówienie ku uczczeniu zmarłych: wicemarszałka Dąbskiego, ministra Czerwińskiego, posła Hołówny i wicemarszałka Halańczyńskiego.

Postawie wysłuchali przemówienia marszałka stojąc.

Po wyborze nowego wicemarszałka, profesora Makowskiego, punktualnie o godz. 5-ej wszedł na trybunę p. premier Prystor i mocnym, dobitnym głosem odczytał ekspozycję rządu.

W przemówieniu swym premier scharakteryzował najpierw kryzys światowy w poszczególnych działach życia gospodarczego i stan Polski na tem tle.

Deficyty miesięczne, malejące od czerwca, dowodzą, że restrykcje wydatków i redukcje pensji, mające na celu utrzymanie stałości waluty, prowadzi do pożądanego celu.

Polska jest jedynym państwem Europy środkowej, które od października r. ub. nie podniosło stopy dyskontowej banku emisyjnego.

Rząd w miarę możliwości przychodzi z pomocą zagrożonym odłamom życia gospodarczego państwa. Rolnictwo, dzięki pomocy państwowej, zdolało się oderwać od fall kryzysu światowego. Gwarancje eksportowe rządu pozwalają utrzymać wywóz na stałym poziomie.

Dla bezrobotnych uruchomiono, prócz pomocy ustawowej, również pomoc specjalną. Szerokich źródeł podatkowych pozwoli uzyskać potrzebne na ten cel środki.

O godz. 6-ej rozpoczęła się dyskusja, która

4-ej robotnicy pod ziemią.

Wilno, 2 października (Od wł. kor.) Wczoraj wydarzyła się tu katastrofa na robotach wydobywczych przy ul. Podgórznej. Wskutek wadliwości rusztowania i umocowań podziemnych 4-ch robotników zostało niespodziewanie

zasypanych ziemią. Trzech z nich zdolano uratować, jeden zaś Stanisław Wilczyński poniósł śmierć.

Przemówienie p. premiera przyjęte zostało licznymi oklaskami na ławach B. B. W dyskusji nad ekspozycją premiera pierwszy zabrał głos prezes siroonictwa ludowego, Róg, zarzucając rządowi niedoceniając kryzysu w rolnictwie. Dalej mówca domaga się ustawowego obniżenia stopy procentowej, przyznania odpowiednich sum na kosztą skupu zboża.

Następnie zabrał głos poseł Rybarski (kl. Narodowy) podkreślając w swym przemówieniu, że Polska stoi, o ile chodzi o ostry kryzys, w równym rzędzie z takimi mocarstwami przemysłowymi jak Anglia i Niemcy.

Mówca jest zdania, że żadna reforma podatkowa nie uda się jeżeli załogność podatkowa nie będzie ściągana. Mówca zarzuca brak planowości w walce z bezrobociem. Zdaniem mówcy rząd obecny nie jest zdolny do wyprzedzenia państwa z kryzysu. Poseł Rybarski wskazuje, że Stronictwo Narodowe nie uchylił się od odpowiedzialności w razie przejęcia rządów.

Poseł Ziłkowski PPS w dłuższym przemówieniu podał ostrej krytykę polityki gospodarczej rządu.

Mówca wskazuje, iż rząd podjął akcję walki z kryzysem dopiero, gdy doszedł on do punktu kulminacyjnego.

W pewnym momencie przemówienia posła Ziłkowskiego, doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy posłem Miedzińskim, a posłem Śledzińskim PPS.

Awantura słowna groził przerózeniem się w bójkę. Kilku posłów z BB rozdziela przeciwników.

Wrzawa zwolna ucicha. Wkońcu poseł Tempka (Ch. D.) jest zdania, że społeczeństwo nie wytrzyma nowych projektów podatkowych. Poseł Rozmaryn (kl. Zyd.) stwierdza, że budżety w Polsce były za wysokie, zarzucając brak planowości w systemie podatkowym. Mówca twierdzi, że jednym z powodów kryzysu jest przestarzała administracja. Zarzuca daleką rzekomy brak zrozumienia dla spraw handlowych i brak programu gospodarczego.

Marszałek oświadcza, że właśnie wpłynął wniosek formalny posła Cara o zamknięcie listy mówców. Do głosu zapisał się jeszcze posł: Miedziński, Baran, i Jeremiec. Wniosek posła Cara uchwalono.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Niezwykłe skutki ataku gazowego. Suknie pospadały z przechodniów.

Nowy Jork, 2 października (Tel. wł.) W Nowym Jorku miał miejsce niezwykły wypadek. Podczas próby zadymienia miasta przez okręt powietrzny „Los Angeles”, zastłona dymowa nagłe opuściła się na ulice miasta. Gęsty dym nadzierał skórę twarzy i rak

oraz suknie i ubrania przechodniów. Na ulicach wybuchła nieopisana panika. Pasanci ratowali

Zaburzenia bezrobotnych w Anglii.

London, 2.10. (Tel. wł.) W Glasgow doszło do ostrych wystąpień bezrobotnych przeciwko policji. Kilka tysięcy bezrobotnych zebrało się koło magistratu miasta, domagając się zasiłków. Gdy policja przystąpiła do rozpadzania tłumu, obrzucono policjantów

puszkami konserw i jajami, zdobyli też rozbitych okien wystawowych

Szofer, jodyna i noże.

Łódź, 2 października. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ulicy Piotrkowskiej upadła z osłabienia 48-letnia Anna Czajkowska, bez stałego miejsca zamieszkania. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Czajkowską do szpitala przy Złotej

Miejsciej. Na ulicy Andrzeja została przejechała przez samochód 9-letnia Franciszka Żółtewska córka pracownika Kasy Chorych zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 116. Dziewczynka odniosła ogólne obrażenia ciała. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł ofiarę wypadku

do mieszkania rodziców. Późnym wieczorem w pobliżu dworca kolejowego Łódź-Fabryczna usiłował pozabawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 29-l. Wolf Schelner bez stałego miejsca zamieszkania. Desperata przewiózł lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala.

W bójce przy ulicy Lina-owskiego odnieśli ogólne obrażenia ciała 30-letni Izidor Francman zamieszkały przy ul. Cymera 24 oraz 24-letni Lejzor Kellmer niewiadomego miejsca zamieszkania. Obydwoim udzielił pomocy lekarz miejskie go pogotowia ratunkowego

Robotnicy grożą akcją strajkową

Łódź, 2 października. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich związków zawodowych w sprawie omówienia obecnej sytuacji na terenie niezrzeszonych fabryk.

Po złożeniu sprawozdania o wynikach konferencji w Inspektoracie Pracy, stwierdzono, że w niektórych fabrykach niezrzeszonych stawkę robotnicze nie stoją w żadnym stosunku do obowiązu

jących w przemyśle i przewidzianych przez umowę zbiorową prac. W wyniku długotrwałych obrad postanowiono jeszcze raz przedsięwziąć kroki w kierunku

„COCTAIL” oszołomił łodzian. Fascynująca premiera w nowym teatrze.

Łódź, 2 października. Wczorajsza premiera w nowooteatrowym teatrze „Coctail” została entuzjastycznie przyjęta przez wypełnioną widownię.

Po dowcipnym prologu dyrektora Konstantego Tatarakiewicza rozpoczęło się wspaniałe widowisko pełne ośniewających numerów, ze swadą wypowiedzianych przez wytworną parę konferencjerów p. Czacharska i p. Sneya. Na czoło programu wysuwają się przedewszystkiem Złot

Halama jej znakomity partner Parnell, uroczą Mankiewiczówna, z Opery warszawskiej i przemiła Xenia Grey z Opery poznańskiej. Sentymentalny półhinał „Piękny sen” oraz „Tawerna hiszpańska” oczarowały widzów. Melodramat p. Szatkowskiego oraz śpiew p. Izykowskiego barytona Opery warszawskiej stoją na piedestale sztuki.

Z dużym zaciekawieniem publiczność śledziła akcję zdrady małżeńskiej w nader oryginalnym skecie granym przez p. Czacharską, Kłowskię i Sneya.

się należą do banków i sklepów. Na sukniach potworzyły się duże dziury, wyżarte kwasami, a lżejsze sukienki kobiet wogóle rozpadły się w kawałki.

Według orzeczenia fachowców składniki chemiczne zastłony dymowej utworzyły w wilgotnym powietrzu nowy związek który wywołał fatalne skutki.

licja aresztowała 12 osób, należących do partii komunistycznej. Niszczenie środków żywności przez demonstrantów wykazało, że chodziło tu raczej o wystąpienia natury politycznej.

Równocześnie i z innych miejscowości angielskich napływają wiadomości o demonstracjach bezrobotnych, które jednak miały przebieg spokojny.

W bójce przy ulicy Lina-owskiego odnieśli ogólne obrażenia ciała 30-letni Izidor Francman zamieszkały przy ul. Cymera 24 oraz 24-letni Lejzor Kellmer niewiadomego miejsca zamieszkania. Obydwoim udzielił pomocy lekarz miejskie go pogotowia ratunkowego

W wyniku długotrwałych obrad postanowiono jeszcze raz przedsięwziąć kroki w kierunku

spisania umowy zbiorowej z fabrykami niezrzeszonymi, a gdy to zawiedzie, podjąć akcję strajkową na terenie wszystkich niezrzeszonych i nie stosujących stawek — fabryk.

W sprawie tej odpowiednie pismo skierowano do inspektora pracy.

Wniosek formalny posła Cara o zamknięcie listy mówców. Do głosu zapisał się jeszcze posł: Miedziński, Baran, i Jeremiec. Wniosek posła Cara uchwalono.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Wniosek formalny posła Cara o zamknięcie listy mówców. Do głosu zapisał się jeszcze posł: Miedziński, Baran, i Jeremiec. Wniosek posła Cara uchwalono.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zarządził przerwę w posiedzeniu do dzisiaj godz. 10 min. 30 rano.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Niemiecki zarząd zakładu pośrednictwa pracy i ubezpieczeń od bezrobocia uchwalił skrócić okres prawa do pobierania zasiłków z 20 tygodni na 20. Robotnicy sezonowi będą zasiłki pobierać tylko w ciągu 16 tygodni. Osiągnięte oszczędności mają być zużyte na fundusz zapomogowy dla przewidzianego kontyngentu bezrobotnych na zimę w ilości 6 i pół miliona osób.

(—) Rząd Rzeszy zwolnił telegraficznie prze myśl węglowy od wszelkich świadczeń socjalnych, by w ten sposób wyrównać szanse z konkurencją Anglii i Polski.

(—) Na zasiedlone w październiku dla 70000 uprawnionych do korzystania z nich uchwalono wyasygnować 5 i pół miliona złotych.

(—) Wczoraj o godzinie 4 nad ranem na dworcu w Brodnicy nieznanemu naraził sprawcy wtargnął do ambulansu pocztowego pociągu osobowego i skradł z jednego, z worków pocztowych 7.200 złotych.

Kierownik ambulansu Czerski zeznał, iż widział uciekających 5 uzbrojonych bandytów. Policja jest już na tropie złoczyńców.

(—) Urzędnicy łódzkiego starostwa grodzkiego opodatkowali się dobrowolnie w wysokości pół procent swych poborów na bezrobotnych.

Memoriał woźnych szkół powszechnych.

Łódź, 2 października. Do magistratu m. Łódź nadszedł obszerny memoriał w związku woźnych zatrudnionych przy szkołach powszechnych. W memoriale tym woźni wskazują że miast ustawowych 8-miu godzin pracują 16. Wielu z nich jakkolwiek pracuje na tem stanowisku po kilka lat — nie otrzymało jeszcze etatów.

Po szczegółowym omówieniu tych dwóch punktów woźni żądają niezwłocznego zrealizowania tych postulatów.

W drugiej części swego memoriału woźni domagają się mundurów, zwłaszcza dla woźnych kobiet.

Wreszcie woźni żądają dopuszczenia delegatów związków do zarządów jakże wynikała pamięć z nimi, a kierownikami szkół, oraz wyjaśnienia kierownikom że należą się woźnym zwrot kosztu przejazdu tramwajami, jeśli załatwiają sprawy służbowe.

Omawiając sprawę Kasy Emerytalnej woźni stawiają wniosek wyłączenia tej kasy z pod zarządu miejskiego i utworzenia Kasy autonomicznej na wzór tramwaj i elektrowni.

Stawiając kategoryczny sprzeciw z powodu 15 proc. obniżki pensji — woźni domagają się przywrócenia dawnego wynagrodzenia i proszą o zwolnienie w tej sprawie konferencji.

Obszerny ten memoriał będzie tematem rozważań magistratu — jutro.

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

Dekoracje pomysłu artysty-malarza Petkiewicza oryginalne i świetnie dostosowane do sta. wł. dowska. (r-m).

**Dr. Med. NIEWIAŹSKI**  
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe.  
Elektroterapia, diatermia i lampy kwarcowe.  
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po poł.  
W niedziele i święta od 9-1 przed poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. HELLER**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89.  
Przyjmuje do 10 rano i 4-8 wiecz.  
W niedziele 11-2 po poł. Panie 4-9.  
Dla niezamężnych CENY LFCZNIC.

**Dr. Med. MARKOWICZOWA**  
choroby skórne i weneryczne  
powróciła  
ul. ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.  
Przyjmuje 9-11 rano 13-8 wiecz.

**„OLLA” GUM. I?**  
Wasze zdrowie, Szczerbiec i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dozwolnie zachwalać towar. LEZ W CIĄGU DZIESIĄTKÓW LAT W CAŁYM ŚWIECIE WYPROBOWANA JAKOŚĆ służy na Wasze zaufanie Tylko „OLLA”!

**Prywatne Pogotowie Lekarskie Zielona 6. 12-333**  
TELEFON:  
Udziały doradze pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy  
Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

**Dr. Med. L. NITECKI**  
otworzył ordynację.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłowych.  
NAWROT 32, tel. 213-18  
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. Med. Z. RAKOWSKI**  
Konstantynowska 9. Tel. 127-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
Przyjmuje od 12-2 i 5-7,  
Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy, Złotkowska 17.

**Dr. Med. JAN POLAK**  
chor. wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, reumatyzm, strzałki, migrena i inne)  
6-go Sierpnia 22, fr. I p.  
Tel. 164-21. — Przyjmuje od 8-5-ej do 7-ej.  
Leczenie metodą Zeileissa.

**KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDŹ-PIOTRKÓW**  
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 7-ej rano do 21 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena 3.50 gr.

**DR. MED. M. GLAZER**  
choroby skórne i weneryczne.  
UL. ZIELONA Nr. 6. Tel. 188-49.  
Od 12-2 i 7-8, 30 wiecz.

**Dr. N. HALTRECHT**  
Choroby skórne i weneryczne.  
Piotrkowska 10. Telefon 245 21.  
Przyjmuje od 8-11 rano, 1-3 pp. i od godz. 6-9 wiecz.  
W niedziele i święta od 9-12 w poł.

**Dr. Med. JÓZEF FISZEL**  
powrócił  
wznowił przyjęcia  
Przyjmuje od 9 do 11 i od 19 do 20.  
ZGIERZ, Mielczarskiego 28.

**Dr. Med. H. LUBICZ**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłowych,  
Ul. Cegielniana Nr. 7. Tel. 141-32.  
(według starej numeracji: ul. Cegielniana 43).  
Przyjmuje od 8-10, 12-2 i 5-8  
w niedziele i święta 9-11 rano.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**DR. MED. M. GLAZER**  
choroby skórne i weneryczne.  
UL. ZIELONA Nr. 6. Tel. 188-49.  
Od 12-2 i 7-8, 30 wiecz.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów  
ZAWADZKA 1  
czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp.  
Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKORNYCH  
PORADA 3 zł.

**Dr. Med. SOMMER**  
powrócił  
UL. 6. SIERPNIA 1. Tel. 220-26  
chor. skórne weneryczne i kobiece  
Lampa kwarcowa.  
Od 9-12 i 5-9. Odr. poczekalnia dla pań.  
W niedz. od 10-1.

**Dr. Med. M. STARKER**  
ORDYNUJE: w chorobach wenerycznych, skóry i włosów  
UL. ŚRÓDMIEJSKA Nr. 12.  
dawo. Cegielniana 25). Telefon 126-87.  
Godziny przyjęć 9-1 i od 4-8 po południu w niedziele i święta od 10-1 po południu.

**Doktor Klinger**  
powrócił.

**DR. MED. M. GLAZER**  
choroby skórne i weneryczne.  
UL. ZIELONA Nr. 6. Tel. 188-49.  
Od 12-2 i 7-8, 30 wiecz.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów  
ZAWADZKA 1  
czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp.  
Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKORNYCH  
PORADA 3 zł.

**Dr. med. Reicher**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Leczenie diatermia. Elektroterapia.  
ul. Południowa Nr. 25.  
tel. 201-93.  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz w niedziele od 9-1 p. p.  
Dla niezamężnych ceny lecznic.

**DOKTOR H. WOŁKOWYSKI**  
Cegielniana Nr. 4, tel. 216,90.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Ogłoszenia drobne**  
OTOMANY skrzynkowe, tapczany leżanki, krzesła dębowe, robota solidna, warunki dogodne, ceny niskie. Killińskiego 160. Przedzłoci.

# PODRÓŻ WŚRÓD SZPALERU POLICJI.

## Głosy prasy paryskiej o przyjęciu ministrów francuskich w Niemczech.

Berlin, we wrześniu.  
Korespondent dziennika francuskiego „Petit Parisien” pisze:

Działo się to na peronie w Calais, w końcu lipca, gdy panowie Bruening i Curtius, wracając z konferencji londyńskiej, spieszyli w towarzystwie p. Laval do pociągu, który miał ich odwieźć do Niemiec.

Na dworcu nie było specjalnych zarządzeń władz bezpieczeństwa, ministrowie francuscy i niemieccy rozmawiali ze sobą przyjaźnie, zwrócenie uwagi do tłumów. Poruszano sprawę miliego brzydnia, jakiego Niemcy doznali od władz miejskich i państwowych miasta Calais, oraz wizytę ministrów francuskich w Niemczech.

— Jak nas tam przyjmą? — zastanowił się francuski prezes ministrów.

Jeego rozmówca — Niemiec — namyślał się długo, jakby w poszukiwaniu odpowiedniego wyrazu dla oddania swej myśli.

Wkońcu rzekł:  
— Przyjmą panów... z szacunkiem. To było wszystko.

Przypomniałem sobie to słowo, gdy pociąg unoszący nas tej nocy do Berlina, zatrzymał się na stacji w Akwizgranie. „Przyjmą panów z szacunkiem”. Trudno było określić treściwie i ściśle przyjęcie zgotowane przedstawicielom Francji. Było pełne szacunku, niewątpliwie!

Ale z jakim milczeniem!

I z jaką lodowatą grzecznością i prawdziwie niemiecką sztywnością ofiarowano te kwiaty, związane wstążką w barwach francuskich!

Przejechaliśmy właśnie przez Belgję, gdzie na każdej stacji ministrowie francuscy spotkali się z wylewną sympatią tłumów. Nie było końca okrzykom: Niech żyje Laval! Niech żyje Briand! Niech żyje Francja! A nawet, żeby przypomnieć się Lavalowi: „Niech żyje Owernja!”

A wtem znenacka, w rażącym kontraście, po przekroczeniu granic, milczenie tłumów, sztywna postawa funkcjonariuszów rządu niemieckiego, niezliczeni „Schupo” (policjanci) stojący jakby szeregami nieprzerwanym do samego Berlina. Co za różnica nagła, bezstonni przejściowych...

— Ludzie ci jednak mieli zamiar okazania się uprzejmymi. Do Akwizgranu przybył umyślnie przedstawiciel Rzeszy przywitać ministrów francuskich: szef policji akwizgrainskiej i delegacja władz miejskich pojawili się na dworcu. Jednak co za chłód i zażenowanie odczuł Laval, wysiadłszy z wagonu na ciemny peron, aby tutaj, przy świetle magnetyzmem, stanąć do fotografii w otoczeniu władz niemieckich i „Schupo”.

W chwili odjazdu pociągu ze stacji kilku Francuzów i Belgijczyków stanęło z konsulem swoim przed przedziałem Brianda. Rozległo się kilka okrzyków: „Niech żyje Francja! Niech żyje Briand!” Ale dzięki temu lodowata rezerwa Niemców zaznaczała się jeszcze wyraźniej.

W Kolonii, gdzie stanęliśmy wkrótce po północy, wrażenie było jeszcze przykrzejsze. Olbrzymi dworzec był zupełnie pusty:

ani ciekawych, ani podróźnych. Natomiast znowu liczni „Schupo” z przegotowaną bronią, strzegący wszystkich wyjść i wejść do podziemnych korytarzy, a nawet drzwi naszych wagonów, pod komendą dwóch czy trzech wyższych urzędników.

Wszystko to nie było zachęcające, a mniei jeszcze zaufania budziło zachowanie tłumów, które po wyjeździe ze stacji zobaczyć było można na placu przed katedrą. Ani jednego słowa, ani jednego gestu, gdy mijal ich nasz pociąg. Zastanawiała również ta nieskończona armia policji

wśród jasnej nocy, strzegąca mostów, zwrótów i dostępu do stacji.

Pomimo woli rodziło się pytanie, czy wizyta ministrów francuskich będzie miała przebieg pomyślny? Bowiem ten uadmiar środków ostrożności zdradzał niepokój władz. Trudno też było i nam ustrzec się od pewnego uczucia zaniepokojenia...

Gdy zbudził się dzień, zabłysło słońce nad polami, pokrytymi szronem. W budzących się ze snu wsiach przy oknach stawały postacie, przyglądające się pociągowi francuskiemu...

W miarę zbliżania się do stolic, wzrastała jeszcze liczba policji. W chwili wjazdu pociągu na dworzec Friedrichstrasse ten sam chłód:

ani okrzyku, ani wiwatu. Trwało to jednak krótko. Z chwilą, gdy auta ministerjalne opuściły dworzec, rozległy się powitalne okrzyki tłumów, przelamujące lody.

Już od ósmej z rana bowiem tłumy korzystając z pięknej pogody, zaczęły tworzyć szpalery, poczynając od Pariserplatz aż do dworca na Friedrichstrasse. Nad hotelem Adlon, gdzie zamieszkać mieli ministrowie, powiewała flaga francuska pomiędzy flagami: republikańską i dawniejszą cesarską.

Przyjęcie na dworcu ograniczyło się tylko do przedstawienia osób, przy zupełnym spokoju.

Część ludności jednak zgotowała przybytu gorącą owację. Entuzjastycznie witano zwłaszcza Brianda, wznosząc okrzyki na cześć pokojowi. Przed hotelem Adlon zebrały się nowe tłumy. Tak długo akklamowano obu ministrów że ukazać się musiał na balkonie oraz kilkakrotnie w oknie swych pokoiów.

Jest jasne, że owacje zgotowały wyłącznie środowiska socjalno-demokratyczne i pacyfistyczne, starając się tłumić wszelkie możliwe manifestacje, których zresztą nie zanotowano.

Chmurski.

## Książę Walji w kościele. Następca tronu angielskiego w Lourdes.

„The Universe” donosi, że w czasie pobytu swego w Biarritz książę Walji udał się incognito do Lourdes w towarzystwie kilku przyjaciół i wziął udział w nabożeństwie.

w czasie którego chorym przed bazyliką udzielane jest uroczyste błogosławieństwo. Po uroczystości następcy tronu brytyjskiego udał się do grotty, otoczony przez Anglików, którzy podjęli się w Lourdes obowiązku spełniania posługi przy chorych.

Od czasu króla Karola II — dodaje wspomniane pismo — żaden z angielskich następców tronu nie uczestniczył nigdy w nabożeństwach Kościoła katolickiego.

## Tarapaty pieniężne fabrykanta broni. Moskwa ostatnią deską ratunku.

W roku 1927 niemiecki przemysłowiec baron Wilhelm von Kogorn podpisał z Sowietami umowę, na mocy której zobowiązał się do wybudowania w Sowietach

800 tysięcy funtów szterlingów na okres dwuletni.

Kogorn wyjechał do Rosji, gdzie namówiono go do zawarcia kilku umów do datkowych na budowę koszar dla armii czerwoną. Jako zapłatę Kogorn

otrzymał weksle sowiety, które zdyskontował, odstępując dyskontem 38 procent nominalnej wartości.

Gdy nadszedł termin dalszych wpłat Kogorn nie wywiązał się ze swego zobowiązania i firma Kogorna, mająca swoją siedzibę w Dreźnie, zbankrutowała. Kogorna oskarżono o oszustwo i aresztowano na żądanie liczących wierzycieli. Wówczas zwrócił się on do sądu z prośbą, aby zezwolono mu na wyjazd do Rosji w celu skłonienia Sowietów do uratowania jego interesu.

Prośbę tę sąd przyjął i Kogorn wyjechał do Moskwy w towarzystwie 2-cm urzędników niemieckich policji kryminalnej.

wielkiej fabryki broni i zakładów amunicyjnych. Równocześnie Kogorn sprzedał Sowietom prawo eksploatacji swych wynalazków z dziedziny broni nowoczesnej.

Pertraktacje wstępne toczyły się między Kogornem a specjalnym delegatem rewolucyjnej rady wojskowej w Moskwie. Umowę podpisał w imieniu Sowietów ambasador ZSRR w Berlinie, Krestyński. Wartość obiektów tej umowy oszacowano na 80 milionów marek.

Od chwili podpisania tej umowy rozpoczęły się dziwne przegady barona Kogorna. Bank Rzeszy odmówił zagwarantowania umowy.

Zagwarantował ją jeden z największych berlińskich banków prywatnych, który otrzymał wzamian od Sowietów lokatę

## Echa powodzi w województwie krakowskim.



Zalana szosa pod Krakowem.

Twoi mali przyjaciele będą Ci wdzięczni, gdy im zaprenumerujesz **MAŁY KURJER!**

Marja Żurawska **TAJEMNICA „CZARNEJ RĘKI”** POWIEŚĆ. 41

Unosiła mnie radość, której żadne pióro nie zdoła opisać. Szczegóły moich przygód wydawały mi się teraz nierealnym kosmosem, z którego wyłoniła się nagle olśniewająca tęcza klejnotów. Na to wspomnienie zerwałem się na równe nogi.

— Co ty robisz? — zawołał Albert. — Ubieram się i powrócę do podziemnia — odparłem wydobywając pośpiesznie odzienię z szafy.

Doktór spojrzal na mnie przerażonym wzrokiem, biorąc mnie za warjata, a wyraz jego twarzy bawił mnie niezmiernie. Postanowiłem przemówić spokojnie, starając się mnie przekonać.

— I cóż tam będziesz robił po nocy, czyż nie lepiej się położyć i czekać do dnia?

— Nie, pójdziemy razem wydobywać skarb ukryty.

Tym razem Albert nie wątpił już, że bredzę i jał przemawiać do mnie jak do małego dziecka, nie sprzeciwiając się mej woli, lecz starając się zyskać na czasie i nakłonić mnie do dobrowolnego powrotu do łóżka.

Ja tymczasem ubraawszy się, wydobyłem pergamin z biurka i wskazując go zekłem:

— Znasz ten dokument?

— Znam — odparł coraz bardziej zdumiony.

— Więc czemu się tak dzwisz? Spojrzal na mnie pytającym wzrokiem.

Skinąłem głową twierdząco. — Będąc pod kluczem odnalazłem skarb schowany podczas wielkiej rewolucji i teraz nie zwlekając pragnę stać się jego właścicielem, a ty mi dopomożesz. Lecz Albert w dalszym ciągu patrzal na mnie z niedowierzaniem, jednak nie sprzeciwiał się w niczem i w milczeniu jaką miałem w zapasie, dług pilnik i kłospoglądał na moje przygotowania do wyprawy.

Wzjąłem worek, latarnię elektryczną i tof.

— Henrysiu, czy ci się przypadkiem nie śniło w gorączce? — pytał przerażony mój przyjaciel.

— Ależ nie! przekomasz się, że mówię prawdę.

— Jakim sposobem mogłeś natrafić na kryjówkę, przecież byłeś ranny i nieprzytomny? — spytał nagłe zainteresowany.

— Opowiem ci wszystko w drodze, ale teraz chodźmy.

22. Gdy nad ranem wróciliśmy z podziemnej wycieczki obladowanymi kosztownym cieżarem, Albert nie patrzył już na mnie jak na szaleńca. Podzielał moją radość ponieważ był oddany przyjacielem. Z niemałym trudem zmusiłem go do przyjęcia garści złota jako honorarium za moją kurację.

W chwili gdyśmy się rozchodzili, uściślił mnie serdecznie i rzekł:

— Pamiętaj Henrysiu, że choć bogactwo jest wielkim atutem w życiu, nie jest ono jednak jedyną jego treścią. Znalazłeś w Bréry nie tylko skarb martwy, lecz i inny stokroć jeszcze cenniejszy.

— Skąd wiesz o tem Albercie?

— Po twojem tajemniczem zniknięciu, jak również w ciągu następných dni, miałem niejedną sposobność przekonania się o uczuciu, jakie wzbudziłeś w pewnem sercu. W czepku się urodziłeś, mój drogi — dodał uśmiechając się i klepiąc mnie po ramieniu.

— Henrysiu! Henrysiu! Wreszcie oprzytomniałeś i zdrów jesteś, jakże się z tego cieszę — wołał władzą wpadając z impetem do mego pokoju.

— Więc i ty już wstałeś.

— Tak, wolno mi już chodzić, więc pierwszy chciałem cię powitać. Opowiedz mi wszystko, prawda Henrysiu?

— Ma się rozumieć, nie pomnę ani jednego szczegółu.

— Tylko nie przy papie, pamiętaj o tem. Ta straszna historia tak go boleśnie dotknęła, że musi o niej zapomnieć. Chodźmy do biblioteki, tam będzie nam najwygodniej. I schwytywszy moją rękę, zaprowadził aż do drzwi wskazanego pokoju. Otworzywszy je przede mną, sam nagle znikł. Siedząca przy kominku Mira powszalała z miejsca na mój widok i obie dłonie do mnie wyciągnęła. W oczach jej świecił blask niefazygny. Nigdy tak pięknej nie widziałem jej dotąd.

Szliśmy chwilę w milczeniu, wrzeszczeni oboje. Przemówiła pierwsza.

— Doktor Serjean opowiadał już panu o wypadkach dni ubiegłych, drama tychnych, lecz rzucających wreszcie światło na niesłychane nieporozumienie jakie tu zaszło.

— Tak, panno Miro, wiem wszystko — odparłem, a wzrok utkwilem w bransolejkę, którą nosiła. Młoda dziewczyna to zauważyła i wskazując klejnot rzekła:

— Droga ta pamiętka jest przyczyną wielkiej zmiany i zwycięstwa prawdy. — Widok jej, panno Miro przypomina mi naszą rozmowę w ogrodzie, czy pamięta ją pani?

— Każde jej słowo.

— I słowo „otchłań”?

— Użyłam go myśląc o niezrozumiałej tajemnicy, jakiej byłam wtedy ofiarą i niewolnicą. Otchłań dziś znikła, panno Henryku.

— A z mej strony znikł powód, dla którego pewnych słów nie śmiałem wymówić, czy domyślasz się panu ich sensu?

— Może tak — odrzekła spuszcżając oczy.

— Miro! Kocham cię, czy chcesz być moją — spytałem, szepem i tak drżącymi ustami, że ledwie mogłem wymówić wyrazy.

— Kocham cię od pierwszego wejrzenia — doszła cicha odpowiedź.

Rozkoszne chwile jakie nastąpiły zostały przzerwane wejściem Władzła z ojczymem. Drgałem mimowolnie na widok barona, ponieważ podobieństwo z bratem było tak niesłychane, że w pierwszej chwili wydało mi się, iż zmartwychwstał mój kat. Lecz Mira ująwszy mą rękę podeszła do ojczyma.

— Ojcie przedstawiam ci mego narzeczonego.

— Rad będę uważać pana za syna, należą się nam jaśniejsze chwile po długim pasmnie bolesnych przeżyć.

Władzła skakał z radości i rzucił się nam w objęcia, wreszcie podbiegł do telefonu i nastawiwszy aparat, zaczął dzwonić, aż wywołał żadaną osobę.

— Bernardzie! — wygrałem zakład, panna Mira nie wyjdzie za margrabiego. Zareczyła się z panem Henrykiem Gierwillem.

Na tem kończy się ten pamiętnik. Autor jego należy do rzędu rzadkich ludzi zadowolonych z losu i wdzięcznych Opatrzności za jej łaski.

To też życie jego płynęło spokojnie o-promienione nietylko blaskiem złości, lecz słońcem prawdziwego szczęścia.

KONIFC.

RACHILDE PRZEDRUK WZBROJONY. **Pani Adonis.** POWIEŚĆ. 1

L. U stóp tego ogromu wyglądali, jak dwie nędzne mrówki. Rozmawiali o skromnych gospodarskich sprawach.

Lola w jesiennej niebieskiej sukni i Ludwik w jasno popielatym ubraniu, tulili się do siebie, zdziwieni, że cały dzień mają swobodę, uwolnieni od mamy Bartan, od pewnego czasu tak irytującej.

— Zapewniam cię — mówiła Lola — że możnaby doskonale utrzymać się za sześć tysięcy franków. Wynajeli byśmy mieszkanie w oficynie, ciepłe i wygodne, z ładnymi lustrami i niedrogimi firankami, gdyż w Paryżu umieć kupować okazynie. Urządziłbyś sobie gabinet według swego gustu z w szacą lampą, wielką szafą na książki, kanapą i fotelikami, obitemi zieloną skórą. Byłby on równocześnie salonem. Ojciec dałby nam meble. Jeśli by nam było potrzebne drzewo do kuchennego peca, to byłoby już najtańsze! Sprowadzałoby się je z Tours wagonami, nieprawdaż?...

— Tak — odparł Ludwik — lecz mama Bartan nie zgadza się. Obawia się, że Paryż nie dla naszej kieszeni i gdyby przyszło jej na myśl pojechać za nami, mogłaby... a wówczas...

Powiedziawszy te słowa odwrócił się z lekkiem. Lola ścisnęła jego ramię.

— Och! to byłoby już za wiele! — Ogarnął ją nagle gniew, jak gdyby była pensjonarką, która uciekła z klasztoru: — Pojechać za nami? Czy nie wyrosłiśmy na tyle, byśmy potrafili sami chodzić? Rok już przecie jak pobraliśmy się. Uwazam, że śmieszny jesteś, Ludwiku! Boisz się jej jak ognia. Doprawdy, żal mi ciebie. Na twojem miejscu zerwałabym z tem wszystkim raz na zawsze i urządziłi byśmy sobie dom gdzieindziej. Jadłoby się dobrze. Wychodziło wieczorami. Ubięrało według własnego gustu. Ach! co za życie! i byłibyśmy razem tylko my dwoje!

Poszli do ulicy Pocztowej, ciemnej kiepsko brukowanej z rowem pośrodku i zabłoceniem; trotuarami po bokach. Miasteczko wydawało się wymarłe. Prócz wlotczące się kotki, która w cuchnącym ścieku szukała resztek chleba, nie widać było żadnego mieszkańca. Zdawało

się że w tym zakątku Amboise widokrąg był zupełnie zamknięty. Pałacowe mury wznosiły się ponad dachami domów, które były pograżone w wiecznym cieniu.

Ludwik zatrzymał się u progu drzwi. — Muszę zapytać się o pocztę. Może mama pisała. Wszedł, podczas gdy Lola schyliła się, by poglaskać kotkę, brzydki stworzonko o wyłysiałych uszach.

Mama Bartan pisała. Radziła im, by nie placili rachunku hotelowego, zanim go dobrze nie sprawdzą. Mieszkańcy Amboise nie cieszą się zbyt dobrą sławą.

Następnie kazala sobie przywieźć trochę gruszek do smażenia — podobno były tam świetne — i kawałek miękkiego sera (szczególnego gatunku) oraz powie-dziec Loli, by włożyła wełnianą suknię, gdyż szkoda niszczyć niebieskiej. List kończył się błaganiem nie zatrzymywania się dłużej, jako że tartak źle funkcjonował, sprzedawano mniej klepek, deski też nie szły zbyt dobrze a robotnicy rozpiłi się.

A jednak od wyjazdu ich z Tours upłynęło ledwie czterdzieści osiem godzin. Żalowali już nawet, że odwiedzili kuzynów Blois, skrócając sobie w ten sposób wakacje. Ludwik, zniecierpliwiony, włożył list do kieszeni. Otworzył pismo podmajstrzego, który donosił, że z końcem miesiąca zainkasuje się 625 fr. od panów Chamlain i Legaye. Piła zlamala się, zginęła beczka farby do powlekania — jedynym słowem przewrót i anarchja!... Ponieważ młody człowiek odczuwał, niewytłumaczoną potrzebę wypoczynku, nie chciał wcale wspominać Loli o tych smutnych rzeczach. Miała przecież dwadzieścia lat, a cyfry są niewesołe. Ser bardzo go niepokoił. Nie było widać żadnego sklepu. Gdzie go kupić? Folwarki zapewne były daleko.

Lola puściła kotkę, mówiąc z niezadowolaniem.

— Niepiękna jest ta ulica! Ach! cóż za prowincja! Kotka wygląda na zdychającą z głodu. Wiesz, gdyby nie rocznica naszego ślubu, nie wyszłabym na górę! Jestem przekonana, że zapłacimy drogę w hotelu „Des Voyageurs”, gdyż to blisko dworca i prawdopodobnie przyjeżdża tu dużo Anglików.

(c. d. n.)

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Dział ogrodnictwa prowadzi walkę ze skodnikami niszczącymi rośliny na ulicach Warszawy. Najgorzej przedstawia się stan topoli Drzewo to cierpi od różnych gatunków owadów. Od czasu do czasu dział ogrodnictwa zapomocą rozpylaczy pokrywa liście topoli płynem owa dobieżym. To samo jest z klonami które się w ten sposób chroni od pasorzytów. Lipy chorują na grzybek, który niszczy koronę drzewa. Lipy zrasza się preparatem, który działa szkodliwie na oczy ogrodników, to też dokonują oni tych zabiegów w specjalnych okularach. Akcja działu ogrodnictwa prowadzona jest najintensywniej w okresie miesięcy letnich. Obecnie prowadzi się roboty nad konserwacji kasztanów. Na drzewach tych owady kładą jajeczka, które są za pomocą preparatów niszczone.

W z.m. ułożono jezdnię z asfaltu piaskowego walcowanego na powierzchni 22.662 metrów kw. z asfaltu twardościanego na powierzchni 1.258 mtr. kw. z klinkieru 1.960 mtr kw. jezdni z kamienia polnego 3.562 mtr. kw. chodników ułożono z płyt betonowych na powierzchni 674 mtr. kw z kamienia polnego 1.640 z leszu 178 m. kw. Nadto wykonano większe roboty remontowe jezdni ulicznych: z kamienia polnego (35.125 mtr. kw.), z kostki drzewnej (1.272 m. kw.) kamiennej (1.966 m. kw.) z kamienia łamanego — (1.842 m. kw.) szos (684) wreszcie chodników z płyt betonowych (6.899), z kamienia polnego (3.018 m. kw.).

Zasypanie glinianek w rb. posunęło się niewiele naprzód ze względu na brak dostatecznej ilości ziemi i gruzu, z powodu zastoju w ruchu budowlanym. Ziemia potrzebna do zasypania glinianek pochodzi z wykopów fundamentowych; śmiecie muszą być przesypane ziemią i gruzem. W dalszym ciągu za kład oczyszczania miasta zasypuje glinianki przy ul. Podchorążych i na Wawrzyszewskiej.

Wobec tego, że zarząd Kasy Chorych spłaca wydziałowi szpitalnictwa kwoty należne za leczenie chorych ubezpieczonych w kasie, główny inspektor szpitalnictwa dr. Orzechowski postanowił wstrzymać zarządzenie w sprawie nieprzyjmowania takich pacjentów do szpitali miejskich. Zarządzenie rygorystyczne jest wstrzymane, a nie uchylone. Na każde żądanie głównego inspektora szpitalnictwa będzie ono wprowadzone w życie.

W związku z bezrobociem i szerzeniem się wśród ludności niedzy, napływ petentów do miejskiej stacji opieki społecznej zwiększył się bardzo znacznie i w miesiącach zimowych stanie się jeszcze liczniejszy. W tych warunkach okazało się koniecznym usprawnienie organizacji biurowej stacji i stworzenie organizacji kontrolnej petentów dla użytku wszystkich instytucji opieki i dobroczynności. Obecnie wydział opieki społecznej przeprowadził rejestrację siłami personelu biurowego stacji i kontrola rozpoczęła swoją działalność.

MARC LE GULERME.

## URLOP.

Peron dworca tulońskiego wrzał niezwykłym ożywieniem. Młodzi bowiem kadeci szkoły morskiej w Breście wyjeżdżali na urlop z okazji świąt Wielkiej Nocy.

Przybywało ich coraz więcej.

Tournay i Vorel, dwaj nierozłączni przyjaciele szukali odpowiedniego dla siebie przedziału tak długo, że musieli wskoczyć byle gdzie w chwili kiedy pociąg ruszał.

— Nie mamy szczęścia Vorel'u — mruknął Tournay — wypadnie nam podróżować w korytarzu.

— Choćmy szukać miejsce.

— Nie chciałeś żadnego z wolnych łóżeczek z powodu sąsiedztwa...

— Rzecz prosta, że pragnąłbym mieć na towarzyszkę całonocnej podróży młodą i sympatyczną osobę.

— Jesteś zbyt wymagający, mój drogi! mała bruneteczka w jednym z pierwszych wagonów była naprawdę miłą.

— Et! Wysuszona śliwka!

— A blondynka z środkowego wagonu?

— Co masz jej do zarzucenia? —

— No, ta ujdzie może! Masz słuszną rację!

— Chodźmy!

— Ba! Teraz za późno! Wszystkie miejsca zajęte. Trzeba było zdecydować się odrazu.

# Podpalacz w pogoni

za premją asekuracyjną.

Z Wilna donoszą: Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar we wsi Lukiamowicze gminy miadziolskiej.

Ogień rozszerzył się z niezwykłą szybkością ogarniając kilka budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Dzięki stosunkowo szybkiej interwencji ochotniczych straży pożarnych z okolicznych miasteczek

pożar zlikwidowano.

Ogień zniszczył budynki mieszkalne oraz zabudowania gospodarskie wraz z żywym i martwym inwentarzem: M. Janiłowej, braci Czerniawskich oraz K. Janiłowicza.

KRATKICZKI.

## Wesoły Antoś.

Skradzione meble.

Jestem zrzęzywany, już dłużej nie mogę. Rozumiem, że ostatecznie jednego wierzyciela, dwóch wierzycieli, no, trzech, wreszcie czterech wierzycieli mogę załatwić. W ten sposób, że każdemu dam po 10 złotych i każę przyjąć za kilka dni, a tymczasem będę udawał chorego na cholera. Ale gdy dzisiaj, tylko dlatego, że dopiero — co był pierwszy, wali mi się na głowę, dziesięciu, dwudziestu, pięćdziesięciu, dwustu wierzycieli, kiedy jeden przez drugiego, zwraca mi głowę, kiedy trzydziestu jest już u mnie, a dwudziestu jednocześnie telefonicznie zapowiadają swoją wizytę — można oszaleć. I jednocześnie trzeba się zdobyć, na szybkie, katarygiczne rozstrzygnięcie. Czuję się jak wódz przed walną batalią, który wie, że od jednego posunięcia, od jednego decydującego kroku wszystko zależy. Albo przegrana albo wygrana. I ja postanowiłem te bitwę wygrać. Robię to właśnie teraz i na tem miejscu oświadczam wszystkim swoim wierzycielom każdemu z osobna i wszystkim razem, bez wyjątku, bez jakiegokolwiek protekcji; nikomu ani grosza nie zapłacę.

Róbcie co się wam podoba. Skarżcie mnie do sądu oddajcie sprawę do komornika, zajmijcie mi pensję. To wszystko wam wolno. Ja ani grosza nie dam. Nie chce. Mam was dosyć. Nie zwracajcie mi więcej głowy. Powieście się. Nie zapłacę i koniec. Nie mam. Proszę nie mam pieniędzy. Przynajmniej dla was. A przynajmniej chyba sami, że ważniejsze są moje wydatki mój obiad, moje dzurawe buty, przynajmniej dla mnie, niż wasze. Przecież trudno, żebym ja się martwił tem, że wy nie macie pieniędzy, kiedy przestałem się już martwić, że ja sam ich nie mam.

No, nareszcie. Sprawa jest załatwiona i nie wątpię, że teraz będę miał spokój.

Wdrożone śledztwo ustaliło, że pożar powstał wskutek podpalenia którego do konał Czerniawski w przeddzień pożaru wyniósł Michał Czerniawski w celu otrzymania premii asekuracyjnej. Ustalono, że wyniósł z mieszkania najcenniejsze meble i rzeczy lokując je w mieszkaniu boczniem.

Czerniawskiego aresztowano. Grozi mu sąd doraźny.

Jeżeli Uprzedzam, że każdy wierzyciel, który po moim powyższym oświadczeniu ośmieli się przyjść do mnie, z protestem wekslowym, wyjdzie z połamaną prawą ręką i lewą nogą, rozbitą głową, splaszczonym nosem i wogóle bez życia. Uprzedziłem i potem proszę do mnie nie wnosić pretensji. Żadne reklamacje po odejściu od kasy nie będą uwzględniane. Kto otrzyma pięć uderzeń, niechaj potem nie chwali się na mieście, że dostał sześć. Nie będę wprawdzie prostował takich nieścisłości, ale do nielicznych moich żaleń zaliczam fakt, że nie znoszę kłamstwa.

Jeżeli Antoś mówił prawdę i powie, że potrzebuje trzy heble, z pewnością by je dostał i nie miałby przykrości.

KRADZIEŻ.

Emil Fajfer skonał w dniu 18 maja 1931 r. z jego warsztatu stolarskiego skradziono 1 hebel i 3 siekiery, łącznej wartości 35 złotych. Dopiero w początkach lipca zdecydował się kupić przedmioty i wybrał się w tym celu na Plac Leonarda, gdzie przy osobniku, han dlującym żelaznymi piecykami znalazł również swoje trzy siekiery i hebel. Złodziejem okazał się Antoni Stefanek, który tłumaczył się, że siekiery i hebel otrzymał w „komis” jednakże nie wiedział od kogo.

To naiwne tłumaczenie nie uchroniło Antoniego Stefanaka od otrzymania wyroku skazującego go na 7 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

## Uzbrojona szajka opryszków.

### Walka między bandytami i policją.

Lublin, 2.10. Podczas pościgu za bandytą Józefem Polakiem oraz Janem Demidowskim, sprawcom napadu na dom Szmulę Szpiera z Lipin Dolnych, policja natknęła się na nich we wsi Krzeszów Górny w domu niejakiej Anny Kowalik. Gdy bandyci zobaczyli, iż są osaczeni, rozpoczęli strzelanie z rewolwerów i karabinów. Policja w obronie własnej dała 9 strzałów. Bandyci, widząc odciętą drogę do ucieczki, wyrzucili przez okno granat,

który eksplodował w pobliżu policjantów, nie czyniąc im na szczęście nic złego. Bandyci, po wyrzuceniu granatu, wy skoczyli przez okno i rzucili się do ucieczki. Policja weszła za nimi dalszy pościg. W ciemności nocy zdołali jednak zbiec.

W mieszkaniu Anny Kowalik, którą aresztowano, znaleziono buty, oraz marynarkę, porzuconą przez bandytów, oraz kałużę krwi.

# Matka pięciorga nieślubnych dzieci.

Gehenna nieszczęśliwej kobiety.

Z Rzeszowa donoszą: Niejaka Rozalja Bochówna z Rakiszawy, miała już czworo nieślubnych dzieci, z których jedno tylko pozostało przy życiu. Z końcem kwietnia br. przysłała na świat piąte z rzędu, dziecko nieślubne, zdrowe i zdolne do życia.

Tymczasem w dwa dni po porodzie zawiadomiła Bochówna swą przygodną gospodynię, Kilianową, u której odbyła poród, że

dziecko nie żyje.

Dochodzenia wykazały, iż Bochówna bezpośrednio po urodzeniu dziecka przykryła mu twarz szmatami, wskutek czego niemowlę udusiło się.

W czasie rozprawy przed sądem przy sięgłych lekarze orzekli, że nie stwierdzili na ciele dziecka śladów, gwałtu, oskarżona zaś broniła się tem, że wpraw

dzie dziecko przykryła szmatami, ale czyniła to jedynie w tym celu, by je trochę ogrzać i ochronić przed dymem i sa dzą.

Kawa przysięgłych wydała werdykt uniewinniający.

Przy sposobności tej rozprawy ujawnił tok postępowania dowodowego praw dźwią gehennę cierpienia, którą przeszła Bochówna, prosta dziewczyna wiejska, włożąca się wszędzie ze swoim małym, nieślubnym dzieckiem,

pozostającym na jej wyłącznym utrzymaniu. Po długiej tulaczce bez grosza gładna i wynędzniała, znalazła się w wspom nianej powyżej Kijanowej. Ale i ta pod wpływem ludzkich języków, wysiedliła ją z chalupy niemal bezpośrednio po porodzie, jeszcze chorą wraz z małym synkiem...

# Budowa olbrzymiego hotelu

w Gdyni.

Z Gdyni donoszą: Bawiło w Gdyni 2 Polaków, przybyłych ze Stanów Zjednoczonych, którzy zamierzają budować w centrum mia

sta w pobliżu portu olbrzymi luksusowy hotel na około 200 ubikacji z wszelkimi nowoczesnymi wygodami i garażami salą teatralną, restauracją itp.

# Brat odgryzł bratu wargę.

Spór o alimenty.

Kalisz, 2 października. W dniu wczorajszym wiesz Piwonice, w powiecie kaliskim, była terenem krwawej bójkii na tle alimentów pomiędzy dwoma braćmi Franciszkiem i Stanisławem Szymańskimi.

Stanisław Szymański odgryzł bratu swemu dolną wargę, a następnie zadał

mu kilka pchnięć nożem w klatkę piersiową i pęci. Ofiara braterskich porachunków przewieziono do szpitala św. Trójcy w Kaliszu.

Stan Franciszka Szymańskiego jest groźny, Stanisław Szymański został aresztowany.

# 1000 kilogramów cukru

skradli dwaj robotnicy.

Łódź, 2 października. Administracja Cukrowni „Zbierski” pod Kaliszem, stwierdziła iż od szeregu miesięcy popełniane są systematyczne kradzieże cukru, którego według dokonanych obliczeń zaginęło około

1000 kilogramów.

Wobec powyższego, że pomimo obserwacji kradzieże powtarzały się w dalszym ciągu zawiadomiono policję, której

w dniu wczorajszym udało się sprawców kradzieży ująć. Okazali się nimi dwaj robotnicy cukrowni Wojciech Pokojowczyk oraz niejaki Szczepan Szymański. Aresztowano ich w chwili wy noszenia z terenu cukrowni 85 kilogramów cukru. Pokojowczyk i Szymański przekazano do dyspozycji władz sądowych.

# Radjo-kącik

SOBOTA.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Muzyka z płyt, 13.10 Kom. meteor., 14.45 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 14.50 Koin. gospodarczy, 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych, 16.30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Przegląd Hanki i Jurka w Kongo”, 16.30—16.50 Koncert dla młodzieży, 16.50 Kom. dla żegluga i rybaków, 16.55 Odczyt z Wilna, 17.15 Muzyka z płyt, 17.35 Odczyt z Lwowa, 18.00 Nabożeństwo z Wilna, 19.00 Rozmaitości, 19.20 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce, 19.25 Muzyka z płyt, 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze, wygłosi p. J. Platek, 19.55 Kom. meteor., 20.00 Pras. Dz. Radj., 20.10 Kom. sportowy, 20.15 Muzyka lekka, w przerwie repert. Teatrów Mięskich, 22.00 „Na widokregu”, 22.15 Dop. do Pras. Dz. Radj., 22.20 Komunikaty, 22.5 Program na dzień nast., 23.30 Utwory Chopina w wyk. Z. Rabezewiczowej, 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, sobota, 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10 Muzyka z płyt, 13.10 Kom. meteor., 14.50 Komunikaty, 15.25—16.55 Transmisje z Warszawy, 16.55 Odczyt z Wilna, 17.15 Skrzynka pocztowa, 17.35 Odczyt z Lwowa, 18.00 Nabożeństwo z Wilna, 19.00 Codzienny odcinek powieści, 19.15 Rozmaitości, 19.30 Prof. dr. W. Wilkosz: „Radio-technika dla wszystkich”, 19.55—22.20 Transmisje z W-wy, 22.20 Kom. meteor. i program na dzień nast., 22.30 Koncert chopinowski, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, sobota, 1634,9 m.

12.00 Komunikaty, nast. muzyka z płyt, 14.50—15.30 Program dla dzieci, 16.30—17.30 Koncert z Hamburga, 17.30—17.55 Kwadrans dla zdrowia. Dr. L. Frank: „Higiena palenia tytoniu”, 18.00—18.25 Dr. J. Guenther: „Niemiecki dla Niemców”, 18.30—18.55 Prof. R. Saltschick: „Losy ludzkie u Szekspira”, 19.00—19.15 Angielski dla początkujących, 19.15—20.15 Wieczór Prus Wschodnich, 20.15 Akademia niemiecko-austriacka. W programie przemówienia i koncert, 21.10 Radjokabaret z Lipska, nast. muzyka taneczna.

Nr. 269  
W dr...  
przy ul...  
meczw...  
widzew...  
bardzie...  
infundow...  
Nied...  
ślask...  
technic...  
gowy...  
bote wi...  
po — C...  
dopiero...  
dy pow...  
ul. Piot...  
odbywa...  
ul. Piot...  
wystąpi...  
„Pa...  
Kome...  
Pain...  
Pols...  
Wcz...  
sy 23-e...  
wypęce...  
20000...  
10000...  
po 5...  
po 3...  
165018...  
po 2...  
60090...  
154992...  
po 1...  
23782...  
43860...  
119708...  
145735...  
170336...  
po 5...  
4826...  
13765...  
26803...  
41714...  
55667...  
72690...  
90374...  
100007...  
113910...  
121559...  
129648...  
138365...  
141767...  
150686...  
160034...  
173576...  
178573...  
190048...  
200023...  
PO 2...  
188...  
1062...  
58 81...  
951 304...  
958 401...  
5032 60...  
402 04...  
215 319...  
435 655...  
153 299...  
02 39...  
76 555...  
317 55...  
818 89...  
770 813...  
417 62...  
740 70...  
633 79...  
40 642...  
358 82...  
76 924...  
84 64...  
265 370...  
2500...  
94 325...  
86 142...  
932 281...  
924 290...  
30055...  
31077...  
250 63...  
380 435...  
73 398...  
49 409...  
809 918...  
701 07...  
52 610...  
54 218...  
29 390...  
355 407...

SPORT

Dyplom za grę fair.

Ciekawy mecz robotniczych drużyn.

W dniu 4-go października r. b. na boisku TUR przy ul. Letniej Nr. 4 o godz. 11-ej odbył się mecz w piłkę nożną między RKS TUR a RTS Włoczek o miano drużyny robotniczej...

Na przedmecz odbył się pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo rob. klubów, w przeważeniu meczu - bieg naprzelą o puchar Magistratu m. Łodzi na dystansie około 3000 mtr. Start i meta na boisku.

Sportowcy dla najbardziej potrzebujących.

Otwarcie sezonu ping-pongowego w Pabjanicach.

W nadchodzącą niedzielę nastąpi w Pabjanicach inauguracyjne otwarcie sezonu ping-pongowego z udziałem czołowych zespołów miejscowych...

Zawody rozegrane będą na wielkiej sali p. Hegenfarta (Zamkowa 1) który ze względu na nader szlachetny przykład ping-ponistów zaplanował sale bezpłatnie.

Niedzielne zawody bokserskie.

G. Śląsk - Łódź.

Niedzielne spotkanie międzyokręgowo Górny Śląsk - Łódź przełożono ze względu na naturę technicznej na godz. 11.45, ponieważ sędzia ringowy, p. Ermanowicz (Poznań) sędziuje w sobotę...

Waga musza: Moczko (G. Śląsk) - Pietrzyński (Łódź); waga kogucia: Michalski (G. Śląsk) - Kustosz (Ł.), waga piórkowa: Rudzik (G. Śląsk) - Cyrank (Ł.), waga lekka: Białas (G. Śląsk) - Klimczak (Ł.), waga półśrednia: Gburski (G. Śląsk) - Garmczarek (Ł.), waga średnia: Wiczeorek (G. Śląsk) - Stahl (Ł.), waga półciężka: Garstecki (G. Śląsk) - Kempa (Ł.), waga ciężka: Wocka (G. Śląsk) - Konarski (Ł.).

„Damytaj o najbardziej potrzebujących.”

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXI Polskiej Loterii Państwowej.

(Nietuzędowna).

Wczoraj w 18-ym dniu ciąglenia 5-cj klasy 23-cj polskiej loterii państwowej padły następujące wygrane:

Table with lottery results for various prize classes, including 20000 zł, 10000 zł, 5000 zł, etc.

PO 250 ZŁOTYCH PADŁO NA NUMERY:

Table listing winning numbers for the 250 Złoty prize class.

Trójmecz pływacki w basenie.

Jesienne zawody uczniów.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 10.30 rano odbędzie się staraniem Samopomocy przy szkole „Oświata” w basenie Bauleira, trójmecz pływacki między zespołami: gimn. Zimowskiego, gimn. Im. Kopernika i gospodarzy.

W programie przewidziane są konkurencje: sztafety i skoki z trampoliny. Poza konkursem wystąpią zawodnicy LKS-u.

Na drewnianym stole.

Sport ping - pongowy dotarł już wszędzie. Każda świetlica Związku Strzeleckiego zaopatrzona została w stół ping - pongowy.

Wyniki techniczne były następujące: Maniszewski - Gruszczyński 21:15 21:18 2:0 „Lolo” - Makowski 21:18 22:20 2:0 Łuchniak - Stoczkowski 21:14 21:14 2:0 Owrocz - Gumński 14:21 16:21 0:2 Szczepański - Góralczyk 18:21 19:21 0:2

Owacje na cześć Polaka w Rydze.

Sukces dr. Lustgartena.

Ubiegłej niedzieli został rozegrany w Rydze mecz międzypaństwowy między reprezentacją Estonii i Łotwy. Spotkanie zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem piłkarzy łotewskich w stosunku 2:1.

Przed meczem odebrano hymn polski, a wiodącą powitała owacyjnie polskiego arbitra. Po meczu obydwie drużyny wyrażały się z największym uznaniem o sposobie sędziowania dr. Lustgartena, przyczem podkreślił, że Estonia, której mecz przegrali, specjalnie zaznaczył, że rzadko można spotkać tak bezstronniego sędziego.

Sport w kilku słowach.

(-) Grono zwolenników sportu bokserskiego zamierza zorganizować w Łodzi zawodowy związek bokserski na wzór związku śląskiego. W związku z tem już obecnie przygotowują organizatorzy odpowiednią salę, gdzie mogłyby się odbywać spotkania zawodowców. Który z pięciorga łódzkich opiekaczy amatorstwa, narazie jeszcze niewiadomo, w każdym razie mówi się głośno o tem, że kilku czołowych pięściarzy łódzkich zamierza przejść do zawodowców.

(-) Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następującą reprezentację lekkoatletyczną na zawody z Belgiją które odbędą się w dniu 10-m b. m. w Brukseli. 100 mtr.: Trojanowski II, Biniakowski; 400 mtr.: Biniakowski, Weiss; 500 mtr.: Maszewska i Petkiewicz, ewentualnie Kozłowski lub Lesicki; 1500 mtr.: Kusociński, Sidorowicz; 5 km.: Kusociński, Hartlik; oszczep: Mikrut Fr.; Mikutr Wl.; sztafeta 400, 300, 200 i 100 mtr.: Biniakowski, Weiss, Trojanowski, Koźlicki.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

London 34.50, Praga 376.00-378.00, Zurych 57.25, Berlin 47.05 - 47.45, Wpłaty na Warszawę 47.10-47.30 na Katowice i Poznań 47.10-47.30, Gdańsk 57.49-57.61, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.45-57.59.

Nowy Jork 395.50, Paryż 100.25, Berlin 16.87,1.2, Amsterdam 9.78, Bruksela 28.18, Włochy 77.50, Szwajcaria 20.25, Kopenhaga 17.81, Sztokholm 16.87, Praga 130.50, Rumunia 660.00, Wiedeń 39.00, Warszawa 34.50.

Nowy Jork 1.10, Egipska - zamknięcie: październik 3.98 listopad 3.99, styczeń 4.06, luty 4.09, marzec 4.12, kwiecień 4.15, maj 4.19, czerwiec 4.22, lipiec 4.25, sierpień 4.28, wrzesień 4.30, Loco 4.45.

Nowy Jork 1.10, Egipska - zamknięcie: październik 6.34, styczeń 6.60, marzec 6.68, maj 6.80, lipiec 6.95, Loco 6.75.

Nowy Jork 1.10, Amerykańska - zamknięcie: październik 5.70, styczeń 5.94, marzec 6.12, maj 6.31, lipiec 6.50, Loco 5.55.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

TENDENCJA DLA DEWIZ - PRZEWAŻNIE MOCNIEJSZA.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy dewizowej było nieco mniejsze niż w dniu poprzednim. Tendencja naogół mocniejsza. Dewizy na Wiedeń i Włochy pozostały bez obrotu i notowań. Narazie trudno określić kurs orientacyjny tych dewiz, zwłaszcza na Wiedeń.

W obrotach międzybankowych sprzedawano dewizy na Berlin do 21.90, Dolary St. Zjedn. które Bank Polski sprzedawał bez wszelkiego ograniczenia, utrzymały kurs dotychczasowy. Na rynku prywatnym dolar jest o drobniak droższy niż na giełdzie. Na rynku metalu szlachetnych kurs rubli złotych utrzymuje się jeszcze na wysokim poziomie.

W Warszawie konne mistrzostwo Polski w skokach. Udział w tych zawodach wezmą wszyscy najlepsi jeźdźcy polscy.

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie na boisku IKP decydujący mecz o wejście do klasy B między dwoma najwłaźniejszymi kandydatami IKP i Bar-Kochba.

W Warszawie konne mistrzostwo Polski w skokach. Udział w tych zawodach wezmą wszyscy najlepsi jeźdźcy polscy.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Białymstoku kobiecy pięciobój o mistrzostwo Polski oraz chód na 50 km. w Wilnie. Będzie to ostatnie imprezy lekkoatletyczne z serii spotkań o mistrzostwo Polski.

Co nas po pracy rozweseli?

Miejskie Muzeum Przyrodnicze w parku Stenkiwicza.

Teatr Miejski - Pieśńlarze Ghetta. Teatr Kameralny - Wilki w nocy. Teatr Popularny - Maż naszej panienki.

Coca-tal - Włecz..., zapraszamy Apollo - Śpiewak jazzbandu. Casino - Król bulwarów. Capitol - Na zachodzie bez zmian. Corso - Tarzan, władca dżungli. Czary - Znak żaby. Grand Kino - Szary dom.

Ludowy: - Noce bezsenne, noce szalone. Luna - Spójniomy roman. Minoza - Koniec świata. Odeon - Niepokromiony.

Oświatowy - Dla dorosłych Cnotliwe po-nienki. Dla młodzieży: Triumf cowboya. Palace - Pociąg samobójców. Przedwiośnie - Pochodnia. Resursa - W siłach kłamstwa. Splendit - X - 27. Spółdzielnia - Podzwrotnikowa szaleństwo. Wodewil - Niepokromiony. Zachęta - Odcieczna pieśń.

OTWARCIE SEZONU DZIEWKOWEGO. w kinie „Palace”.

Inauguracja nowego sezonu w kinie „Palace” wypadła nadspodziewanie udanie.

Pierwszy francuski film Pudowkina, zrealizowany w Paryżu, wzbudził wielkie zainteresowanie, tembardziej, że, jak niosła fama za osnowę filmu posłużył ciekawy i oryginalny scenariusz.

Pogłoska była słuszna: scenariusz „Pociągu samobójców” jest istotnie niebanalny.

Właściwa wartość filmu leży w czysto-kinowych motywach zdjęć, dokonanych z zadziwiającą brawurą.

Wraz z filmem, w kinie „Palace” zdobył się i film w tym samym rodzaju, opiewany technicznie, do skonała w rytmie i porównaniu z scenach doskonałych.

„Pociąg samobójców” jest nowym walnym triumfem tego wielkiego artysty filmowca. Reżysera świądząco o dużej kulturze literackiej, i o artystycznym smaku Pudowkina, który nigdy nie wpada w szablony.

Zarządzeniem dziewczekowemu - film jest bez zarzutu. Aparatura dziewczekowa kina „Palace” działa znakomicie.

WINSZUJEMY. Intro: Ewaldowi. Wschód słońca 5.37. Zachód - 5.16. Długosć dnia 11.56. Ubyło dnia 5.03. Tydzień 40.

„NIEPOKROMIONY” - na ekranach „Odeon” i „Wodewil”.

„Niepokromiony” jest George O'Brien, bohater „Arki Noego” i „Na froncie nie nowego”. Rzecz jest ciekawa, dobrze wyreżyserowana i przepojona soczystym kolorytem.

Dobrze dobrane tony, brawurowe sceny i malownicze krajobrazy składają się na obraz walec atrakcyjny.

# Mandżurja — raj rolników. Obiekt pożądań i kolonizacji japońskiej.

Na północny wschód od właściwych Chin leży t. zw. „trzy wschodnie prowincje”, stanowiące terytorium Mandżurji. Mandżurja ciągnie się do prowincji czyli na północ do rzeki Amuru i od gór Hingana na wschód do Korei i rzeki Ussuri. Obszar Mandżurji wynosi 939.300 km. kwadr.

Mandżurja dzieli się administracyjnie

na 3 prowincje: mukdeńska, po chińsku Fyng - thien sze (pow. 141.800 km kw ludność 15.000.000) z głównym miastem Mukdenem; kiryńska lub giryńska (pow. 272.000 km. kw. ludność 2.500.000) z głównym miastem Kiryn, cyskarską po chińsku Chyjlung-dziang-sze (pow. 525.500 km. kw. ludność 7.500.000) z głównym miastem Ciekar (Chyjlung-dziang- Mukden stolica Mandżurji połud. liczy 250.000 mieszkańców Niuczang (65.600 mieszkańców) leży w pobliżu rzeki Liao, przy której ujściu znajduje się port Ying-Khou, często zwany mylnie Niuchang; Kiryn — 170.000 mieszkańców, Charbin — 165.000, Hsian-miu-fu, Liao-ang — 90.000 mieszkańców Feng-huangczeng i Tao-nan-fu, na granicy Mongolji wschodniej.

Ludność całej Mandżurji, według obliczenia z roku 1927, liczy 24.520.661 mieszkańców. Mandżurów zamieszkuje obecnie tylko niewielkie obszary na północy. Są to przeważnie potomkowie kolonistów żołnierzy.

Osadzonej przez pierwszych cesarzy z dynastji mandżurskiej w dolinie Amuru. Główny tron ludności — około 90 proc stanowią Chińczycy, skupiający się głównie w południowej i wschodniej części Mandżurji, przeciętę koleja prowadząca do Charbinu. Japończycy zamieszkuja głównie porty południowej Mandżurji i okolice wzdłuż koleji południowo-mandżurskiej. Na pograniczu wschodniej Mongolji znajdują się niewielkie skupienia Rosjan. Zarówno Japończycy, jak i Rosjanie składają się głównie na kupieckie i rzemieślnicze sfery ludności. Chińczycy zaś pracują

przeważnie na roli. Dzięki fmgacji Chińczyków z przeludnionych prowincji Chin właściwych, ludność Mandżurji w ciągu niespełna pół stulecia wzrosła o 10 milionów.

Mandżurja jest przeważnie krajem rolniczym. Jej ziemia należy do najbardziej urodzajnych na świecie. Najważniejsiemi produktami rolniczymi są: ryż, pszenica i soja. Olszynie przetrzenie

zajmują lasy. w przybliżeniu 28 milj. akrów. W pewnych okolicach — zwłaszcza w sąsiedztwie Mukden i Charbinu — kwitnie uprawa buraków i lnu. Poza Mandżurją

obfituje w węgiel, żelazo, złoto, srebro, ołów.

Na mocy traktatu pokojowego w Port smouth (1905) Rosja ustąpiła Japończykom Port Artura i Talienswan (po rosyjsku Dajniej, po japońsku — Dairen), natomiast południową część półwyspu Liaotung i południowo-mandżurską linię kolejową. Prócz tego Japonia uzyskała od Chin prawo budowy kolei od Mukden do Antungu, przy ujściu rzeki Kalu, gdzie kolej ta łączy się z koleją koreańską. Oprócz kolei południowo-mandżurskiej t zw. w skrócie S.M.R. (South Manchuria Railway) długości 1.110 kl. Mandżurję przecina kolej wschodnio - chińska t. zw. w skrócie C.E.R. (Chinese Eastern Railway) długości 1725 km. następnie linia Peiping-Mukden (1150 km.) i szeregi mniejszych linii kolejowych.

Tak przedstawiają się geograficznie i etnograficznie wielkie obszary, należące do cesarstwa chińskiego zwane Mandżurją a będące dzisiaj po raz drugi w historii współczesnym terenem inwazji japońskiej i krwawych walk o prawo władania niemi i eksploatawania ich olbrzymich bogactw.

# Prezydent Francji. ojcem chrzestnym Chinki.

Mieszkańcy francuskiego miasta Bordeaux mówią wiele o niezwykłym ślubie który odbył się w tem mieście.

Syn poważnej rodziny kupieckiej miejscowej młody Bourget ożenił się z chińską księżniczką

Huang-Ti-Te chrześcijańska córka obecnego prezydenta Francji Doumera.

Hoang - Ti - Te pochodzi z prostej linii od cesarza Chin z jednej a od cesarza Annamickiego, z drugiej strony.

W 1820 r. cesarz Annamu Huang Trie nie mając męskiego potomka wydał swą córkę za księcia chińskiego.

Z małżeństwa tego narodziło się dwoje dzieci, z których jedno wstąpiło na tron Chin, drugie na tron Annamu.

Księżniczka, która teraz poślubiła Francuza jest córką

chińskiego następcy tronu. żonatego z Annamitką; łączy w sobie rysy tych dwu ras: chińskiej i indochińskiej.

Obecny prezydent Francji Paul Doumer, służąc jako gubernator w Indochinach, znał rodziców młodej księżniczki i uproszony przez nich został jej chrzestnym ojcem.

Obecnie chrześcijańska córka prezydenta Francji, zostanie żoną Francuza.

# Miasto zbudowane ku czci... psa. Wierny przyjaciel Marji Antoniny.

Wiedeń zaprowadza u siebie oryginalną nowość, a mianowicie cmentarzysko dla psów.

Umilowanie i poważanie psów było silne w starożytności, silniejsze nawet, niż w dobie obecnej. Wszak Egipcjanie jadal wspólnie

ze swymi ulubieńcami.

W czasie uroczystości pochodów triumfalnych szły psy na ich czele. Po ich zejściu ze świata balsamowano je i grzebanie uroczyste. Na znak żałoby wyrwano sobie poszkodowani brwi i ranili ciało. Jako bożki domowe służyły im psy na obrazach lub wykonane w wosku, a na wszystkich drogach rozstajnych stały posagi psie, wykute w kamieniu i pokryte naturalną psią skórą. Ale miłość ta do psów nie była bezinteresowna, a to stało się Egipcjanie wierzyli, że z wzięciem gwiazdy „Psa”, wzbiera Nil. — Rzymianie natomiast topili swój żal po zdechłym psie w alkoholu. Cesarz Hadrian wznosił ku ich pamięci wspaniałe kolumny z napisami. — Aleksander Wielki zbudował ku czci swego psa całe miasto, a patriarchy Konstantynopola, Sergiusz, ustanowił dzień, w którym wilk rozszarpał jego ulubionego psa.

Jako dzień żałoby. Sam w dniu tym nie przyjmował żadnych pokarmów.

Tylko starzy Germanie nie uznawali przywiązania do psów, bo inaczej nie byłoby wymyślali obelżywej kary dla przestępców, zwanej „obnoszeniem psa”. Kara ta polegała na tem, że zbrodniarz bezpośrednio przed stracaniem zmuszony był obnosić psa z jednego osiedla do drugiego. Anglicy natomiast miłowali psy od dawien dawna, stąd ich przysłowie „lore me, lore my dog”. Ambicją arystokracji angielskiej było posiadanie najwyższej rasy psiej. Królowa Wiktorja posiadała nie mniej niż więcej jak sześćdziesiąt psów w pałacu windsorskim. Każdy z psów posiadał swój własny apartament, był codziennie kąpiący w specjalnych kąpielach. Królowa znała każdego po imieniu i brała je z sobą kolejno do swych apartamentów. Ulubieńców swych uwieczniała, każąc robić ich podobizny w srebrze i brzozi. W Newstead stoi do dzisiaj

pomnik psi, który lord Byron kazał wystawić swemu umiłowanemu psu „Beatwainowi”.

Napis na nagrobku kończy się słowami: „O jedynym przyjacielu mówi mi pomnik — a ten spoczywa pod nim. Straszny to zarzut dla ludzi”. Również Walter Scott był wielkim przyjacielem psów i traktował je jako członków rodziny, bał się niemi, rozmawiał i wspominał o nich często w swych dziełach.

Do historycznych psów należy „chien de la reine”, jak nazywano psa królowej Marji Antoniny. Jako wierny sługa chodził za nią wszędzie. Był towarzyszem jej ostatnich kroków, a ponieważ do jej celi więziennej nie wpuszczono go, przeto nie ruszył się z pod drzwi więziennych, mimo głodu i bicia, jakiego nie szczędzili mu dozorczy. Siedział tam nawet po śmierci swej pani, pokąd sam nie zginął z wycieńczenia.

Miłość do psów, o ile nie przesadzona, ma swe racje bytu, bo im zawdzięczamy niejednokrotnie wiele, biorąc np pod uwagę psy z gór św. Bernarda, które tyłu ludziom ocaliły życie.

# Kto zdobędzie tytuł „Cesarskiego Poety”? Święto poezji w tokijskim pałacu. Romantyczny zwyczaj w Krainie Wschodzącego Słońca.

Rok rocznie w listopadzie — zaraz po Nowym Roku — cesarz japoński ogłasza temat na wiersz konkursowy dla ubiegającego się o tytuł „Cesarskiego poety”. Zwyczaj ten datuje się od roku 1377, kiedy na dworze w Tokio odbył się pierwszy turniej poetycki — zresztą wyłącznie dla

członków rodziny cesarskiej. Potem, gdy talent pisarski zaczął być u członków rodziny panującej rzadkością, rozszerzono prawo wzięcia udziału w konkursie na wyższych urzędników. Dziś każdy śmiertelnik może ubiegać się o wieniec laurowy.

Termin składania wierszy upływa dnia 15 grudnia. Każdy utwór musi być napisany najlepszym tuszem na pięknym papierze „milogami”. Członkowie domu cesarskiego, którzy do dziś obowiązani są brać udział w konkursie, choć w ostatnich czasach nie otrzymują nagrody, piszą utwory na papierze jeszcze wytworniejszym, który się nazywa „kaisai”.

W roku ubiegłym komisja oceniająca miała szczególnie trudne zadanie, gdyż

przystano na konkurs 30.000 wierszy.

Temat brzmiał: „Śnieg na górze Szinto”. Pierwsze prace komisji, w której składają uczeni i znakomici poeci polegają na wyeliminowaniu 2000 najlepszych utworów. Z nich, po następnym balotowaniu zostają wiersze, które otrzymały przynajmniej po trzy głosy sędziów. Z tych kilkudziesięciu poezji wybiera się w końcu od pięciu do siedmiu; między nimi musi być wiersz Jego Cesarskiej Mości. Jest to zresztą jedyny przywilej ukoronowanej głowy w tym konkursie i te dostępują zaszczytu recytacji podczas O-Uta-Kai, święta poezji, które się odbywa w pałacu w Tokio.

Oto jak opisuje tę uroczystość poeta Sancharu Ojima,

trzykrotny laureat konkursu. O godzinie 10 z rana w sali Feniksa pałacu cesarskiego zbierają się sędziowie i zaproszeni goście. Cesarz wchodzi poprzedzony pochodem, na którego czele kroczą ministrowie. Za nim idą członkowie Domu Cesarskiego, księżęta, cesarzowa i wreszcie sam cesarz.

Wiersze spoczywają na przeszlifowanych, specjalnie w tym celu przygotowanych tabliczkach, suzuri buta. Czyta się je w porządku odwrotnym do prenumeracji: najlepszy na końcu. Wiersze od cesarza oraz wyróżnionych członków domu cesarskiego znajdują się na osobnych tabliczkach.

Znak rozpoczęcia ceremonji daje tokijski lektor cesarski, który jednak nie czyta sam, tylko każe czytać swemu po moonikowi, koszi. Zanim jednak nastąpi właściwa recytacja, hasseł odczytuje śnieżenie pierwsze słowa — właściwa recytacja musi się odbywać głosem monotonnym. Po recytacji przez koszi, czterech kantorów odczytuje wiersz chórem poczem tabliczka zostaje wręczona cesarzowi.

Tak się przedstawia ceremonja dla poezji zwykłych śmiertelników, do których zaliczani są również ministrowie i kapłani. Jeżeli na O-uta-kai znajdzie się wiersz członka domu panującego, koszi i kantorowie muszą dwukrotnie powtórzyć ceremonje.

Wiersze jej cesarskiej mości goście mają zaszczyt wysłuchać trzykrotnie, a wiersza samego cesarza — pięciokrotnie. Ceremonja wymaga, żeby na wezwanie tokijski odczytania wiersza cesarza, koszi odmawiał pięciokrotnie, tłumacząc, że nie czuje się godny takiego zaszczytu. Dopiero na wyraźny rozkaz swego zwierzchnika

zaczyna recytację.

Po skończonej ceremonji cesarz wlni szuje wyróżnionemu i opuszcza salę, zaś goście są podejmowani herbatą i sodyczkami przez cesarzową i księżat.

Laureat otrzymuje tytuł „Poety Cesarzskiego” i nosi go do następnego konkursu.

# Wstretne skapstwo bogatej Amerykanki. Zapomniany skarb w aucie.

Mistress Collemann była bogatą Amerykanką, bliźniaczka podobną do wielu bogatych Amerykanek, podróżujących po Europie.

Miała, jak one, siwe włosy, pięknie ułożone w pukle, nieprawdopodobną ilość strojów.

12 jednakowych kuferków i pieszka. Miała też biżuterję, wartość... milionów.

Mistress Collemann przyjechała do Włoch i zawitała do Medjolanu.

Wysiadłszy przed hotelem z taxi, wraz z towarzyszką, pieskiem i kuframi, wydała okrzyk przerażenia:

— Gdzie mój dwunasty kuferek! Istotnie, przed hotelem wyładowano „tylko” jedenaście kufrów.

Dwunasty kuferek był najmniejszy.

Ale zato najkosztowniejszy. Zawierał bowiem biżuterję Amerykanki.

Tymczasem taxi już odjechało i zniknęło w wielkim mieście. Nikt nie zanotował jego numeru.

Amerykanka upadła napół zemdlona na foteł w hallu hotelowym.

— Nieszczęście! — jęczała — nieszczęście! Ta biżuterja warta była pół miliona dolarów!

Pół miliona dolarów (4 i pół miliona złotych) to 9 milionów lirów. Olbrzymi majątek.

Przedewszystkiem, okazało się, że rzeczoznawcy medjolanscy ocenili biżuterję w jej kuferku na zaledwie... 600 tysięcy lirów.

Amerykanka tłumaczyła się, iż zapomniała o tem, że w Paryżu zostawiła sznur pereł, który był wart 8 milionów.

Pozatem mrs. Collemann i jej adwokat którego wezwala telegraficznie, twierdzą, że Belloniemu nie się nie należy.

Nie jest on bowiem znalazcą, tylko szoferem, odpowiadającym za to, co zostawił w jego wozie.

Złoty sen Belloniemu rozwiązał się. W najlepszym razie, otrzyma on 12 tysięcy lirów.

A cały Medjolan mówi o brzydkim postępku bogatej Amerykanki.

# zwrócił pani biżuterję.

Na przedmieściu Medjolanu w wielkiej czynszowej kamienicy mieszkał szofer Belloni z matką staruszką.

Wróciwszy nad ranem z nocnej służby do domu, szofer powiedział do oczekującej go matki:

— Mamo, oto co zostawiła jakaś klientka w moim samochodzie. Schowaj to, a jutro oddam w hotelu, do którego ją odwiozłem.

Staruszka podreptała do swojej skrzynki, schowała kuferki, a syn położył się spać!

Szofer Belloni w nocy zajmował się szoferką, a w dzień pracował jako mechanik w fabryce.

Postanowił oddać kuferki, po powrocie z fabryki.

Ale gdy wracał z roboty, kupił gazetę i ze zdumieniem dowiedział się, jaki to skarb spoczywa w skrzynce jego matki.

Pokusa była ogromną, ale Belloni oparł jej się dzielnie.

Zresztą, i tak był u szczytu szczęścia. Znałżne, według prawa, wynosiło 5 proc. wartości zguby, więc od 9 milionów lirów to będzie pół miliona lirów, majątek dla ubożego mechanika.

Mistress Collemann przyjęła uczciwego szofera dość chłodno.

Przedewszystkiem, okazało się, że rzeczoznawcy medjolanscy ocenili biżuterję w jej kuferku na zaledwie... 600 tysięcy lirów.

Amerykanka tłumaczyła się, iż zapomniała o tem, że w Paryżu zostawiła sznur pereł, który był wart 8 milionów.

Pozatem mrs. Collemann i jej adwokat którego wezwala telegraficznie, twierdzą, że Belloniemu nie się nie należy.

Nie jest on bowiem znalazcą, tylko szoferem, odpowiadającym za to, co zostawił w jego wozie.

Złoty sen Belloniemu rozwiązał się. W najlepszym razie, otrzyma on 12 tysięcy lirów.

A cały Medjolan mówi o brzydkim postępku bogatej Amerykanki.

# Zbiórka kartofli przez bezrobotnych.



Dwory podmiejskie pozwalają bezrobotnym zbierać na polach ziemniaki, które podczas kopania uszły uwadze kopaczy.

# Tramwaje skazane na wygnanie. Paryż dusi się ciasnotą.

Ci, którzy znają problem ruchu kolejowego w Paryżu wiedzą, że w stolicy nadsekwankiej tramwaj jest skazany na wygnanie.

Kursowanie bowiem wenukułi który nie może się przystosować do potrzeb chwili i jest raz na zawsze związany ze stałym torem.

stało się wobec olbrzymiego natłoczenia ulic paryskich niemożliwością. Zarząd Towarzystwa, które finansuje wszystkie tramwaje autobusy i motoryki pasażerskie w obrębie Paryża ma zamiar wyeliminować z ruchu środki komunikacyjne, które zbyt często stają się powodem zablokowania ulic. Takim właśnie środkiem jest tramwaj.

Już od początku bieżącego roku zmniejszono

jedenastę linij tramwajowych. Ogółem zmniejszono już w przeciągu 5-ciu lat z ulic Paryża 34 linij. Ich miejsce zajęły olbrzymie wozy autobusowe, mieszczące każdy 50 osób.

Dla wygody obywateli, mieszkających na przedmieściach mają być wprowadzone bilety do przesiadania, upoważniające do korzystania z autobusu w obrębie miasta i z tramwaju na jego peryferiach. W przeciągu kilku lat tramwaje znikną z Paryża i przeniosą się na dalekie przedmieścia, gdzie nikomu nie zawadza ja.

# Mały Kurjer, tygodnik dla dzieci i młodzieży, kosztuje tylko 50 gr. mies.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst,

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski, Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.